

Premier Cyrankiewicz złoży wizytę w Burmie

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie rządu Unii Burmańskiej w marcu br. uda się z wizytą oficjalną do Burmy premier Cyrankiewicz.

Pobyt premiera PRL w Burmie będzie rewizytą w związku z pobytem w Polsce w r. 1955 premiera Unii Burmańskiej U Nu.

Cena 50 gr

Nakład 96 780

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NISK

Zarezerwowane
dla...
— str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, sobota 2 III 1957

Nr 52 (4072)



Na trzecim posiedzeniu Sejmu PRL

Rząd przedstawił projekt reformy podziału administracyjnego wsi

WARSZAWA (PAP)

1 bm. o godz. 17,15 marszałek Sejmu Czesław Wycech otworzył trzecie posiedzenie I sesji Sejmu PRL. Członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkiem zajęli miejsca w swej loży na lewo od prezydium Sejmu. W ławach rządowych po raz pierwszy w obecnej kadencji Sejmu — członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Po sprawozdaniu komisji regulaminowej o projekcie regulaminu Sejmu, wyborze sekretarzy Sejmu i stałych komisji sejmowych marszałek

Wycech komunikuje, że Rada Państwa przedstawiła Sejmowi do zatwierdzenia 11 dekrety wydanych w okresie po zamknięciu ostatniej sesji Sejmu pierwszej kadencji. Prezydium Sejmu postanowiło skierować te dekry do rozpatrzenia przez odpowiednie komisje. Są to następujące dekry:

1. dekret z 10 grudnia 1956 r. o przywróceniu nazwy miasta Katowice i województwa katowickiego,
2. dekret z 31 grudnia 1956 r. o wyłączeniu z województwa miast: Krakowa, Poznania i Wrocławia oraz nadaniu miejskim radom narodowym tych miast uprawnień wojewódzkich rad narodowych,

Odpowiedź Adenauera na list Bułganina

BONN (PAP)

W czwartek opublikowano w Bonn odpowiedź kanclerza Adenauera na list premiera Bułganina. Odpowiedź tę kanclerz bniński przekazał Bułganinowi za pośrednictwem ambasadora NRF w Moskwie.

Adenauer proponuje przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich jako sposób rozwiązania problemu zjednoczenia Niemiec. Kanclerz NRF odrzuca sugestie bezpośrednich rozmów między obu rządami niemieckimi.

Porusza on też sprawę repatriacji niemieckich osób cywilnych, które mają przebywać jeszcze w Związku Radzieckim i zwraca się do Bułganina z prośbą, by usunął przeszkody na drodze do repatriacji tych osób.

Adenauer proponuje wszczęcie rozmów w sprawie rozwoju wymiany handlowej między NRF a ZSRR oraz w sprawie współpracy naukowej i technicznej.

W zakończeniu listu kanclerz NRF potwierdza lojalność Republiki Federalnej wobec sojuszników zachodnich — partnerów NRF w NATO.

Depesza z okazji święta narodowego Maroka

WARSZAWA (PAP)

Z okazji święta narodowego — pierwszej rocznicy niepodległości Maroka, przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki, wystosował telegram gratulacyjny do sułtana Maroka.

Początek — zrobiony

Nasz sprawozdawca parlamentarny donosi:

Czwarte posiedzenie plenarne Sejmu poprzedziło spotkanie posłów bezpartyjnych z udziałem marszałka Wycecha i wicemarszałka Kłiszki.

W toku zebrania zapadła, ostateczna już chyba, decyzja powołania koł posłów bezpartyjnych przy klubach PZPR, ZSL i SD oraz udziału przedstawicieli bezpartyjnych w konwencie seniorów. Jeden z posłów bezp., dr Kwirynowicz z Kalisza — został powołany

do pełnienia funkcji sekretarza Sejmu. Spotkanie, o którym wyżej mowa, nie stanowiło oczywiście ciału wczorajszego programu sejmowego, którym było uchwalenie regulaminu.

Wybór sekretarzy Sejmu, składow komisji miał charakter raczej formalny.

Takie znaczenie ma dla pracy naszego parlamentu nowy regulamin. Nie bardzo biegły jestem w kreśleniu metafor, ale chyba takie, jak położenie solidnych fundamentów pod przyszły gmach sejmowej działalności. Co charakterowało regulamin z 1952 r.? Otóż wprowadził konkretyzował on przepisy, dotyczące Sejmu zawarte w Konstytucji, jednakże wyraźnie zmierzał do zważenia roli naszego przedstawicielstwa narodowego. Nowy regulamin zmierza (o czym pisałem przed paru dniami, omawiając jego projekt) do rozbudowy prac polskiego parlamentu. Kładzie on kres fasadzie i fikcji

(Dokończenie na str. 2)

Korespondent

„Kurier Szczeciński”
donosi:

B. kapitan „Batorego” — Jan Ćwikliński wraca do kraju

W kilka godzin przed wypłynięciem motorowca „Bem” z Gdyni dowiedziałem się z rozmowy z członkami załogi ciekawej wiadomości. Otóż, gdy „Bem” przebywał na remoncie w stoczni w Hamburgu, na początku lutego zawinął do portu hamburskiego parowiec „Wolna Polska”.

Żałoga „Wolnej Polski” składa się z polskich marynarzy, przeważnie tych, którzy przed kilku laty uciekli z kraju. Kapitanem zaś tego parowca jest były kapitan „Batorego” Jan Ćwikliński, który w czerwcu 1953 roku zdezertował z naszego flagowego statku pasażerskiego.

Marynarze „Bema” spotkali się w mieście z żałogą „Wolnej Polski”. Kapitan Ćwikliński zaprosił naszych marynarzy na kawę i w przyjacielskiej rozmowie powiedział im, że on — Ćwikliński — oraz kilku członków załogi S/S „Wolna Polska” zamierza powrócić do kraju. Kpt. Ćwikliński oświadczył też, że złoży już władzom polskim odpowiednie dokumenty, w których podał powody swej dezercji przed czterema laty. Marynarze bardzo interesowali się przemianami w kraju i zasypywali tysiącami pytań naszych marynarzy, chcąc się upewnić, czy nie im nie grozi w razie powrotu do ojczyzny.

Czesław MAZUREK

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA

Dnia 28. II. br. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Państwa.

Gratulacje z NRD dla A. Zawadzkiego i J. Cyrankiewicza

Przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki otrzymał od prezydenta NRD — W. Piecka depeszę gratulacyjną z okazji ponownego wyboru na stanowisko przewodniczącego Rady Państwa.

Depeszę podobnej treści nadesłał na ręce premiera Cyrankiewicza premier NRD — Grotewohl.

Nad budżetem i planem obradować będzie WRN

(Inf. wt.)

W dniach 5 i 6 bm. odbędzie się w świetlicy przy placu Kolegiackim, XII otwarta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Porządek obrad przewiduje m. in. sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego i budżetu woj. poznańskiego za rok 1956 i omówienie projektu planu i budżetu województwa na rok bieżący.

Z uwagi na ważność omawianych spraw Prezydium WRN prosi mieszkańców o jak najliczniejszy udział w obradach sesji. (L)

ZAMIAST DOCIEKAŃ

Dziś rozpoczyna obrady wojewódzka konferencja PZPR. Zbiera się najwyższa władza wielkopolskiej organizacji partyjnej, by dokonać oceny minionego okresu pracy, wybrać nowe władze instancji wojewódzkiej i wytyczyć całość organizacji zadania na najbliższą przyszłość.

Z zainteresowaniem śledzić będą obrady konferencji nie tylko członkowie PZPR. Również bratnie, sojusznicze stronnictwa, również masy bezpartyjnych Wielkopolski. Wszyscy pamiętamy bowiem, że w okresie, który upłynął od ostatniej do obecnej konferencji wojewódzkiej, zaszły w życiu politycznym — a przecież nie tylko politycznym — naszego kraju poważne zmiany, wyznaczone, jakby kamieniami milowymi, tragicznym zrywem czerwcowym właśnie Poznania i zdumiewającym, historycznym Październikiem Polski. Zmiany charakterystyczne uprawdzywaniem słów, które przedtem traciły swój wyraz i swą treść.

Chodzi o to, by te procesy zmian były procesami wstępującymi, by układały się w ozdrowieńczy ciąg ruchu wytyczonego październikowym zawołaniem: demokracja — suwerenność — socjalizm. Jeśli w Październiku zawołanie to było sztandarem walki — dziś niechże staje się praktyką dnia codziennego, bronią z samozaparcem i wywalczoną w trudzie odnowy przede wszystkim rękoma i mózgami członków partii.

Wiemy. Droga odnowy wiedzie wśród cierni przeciwności. Ale wiedzie ona także wśród róż demokracji. Prowadzi poprzez wady niespodzianek światowej polityki, ale także poprzez rozslonecznio-

ne obszary suwerenności. Wije się ona pasmem bolesnych nieraz, doraznych rozczarowań, ale wznosi się zarazem ku temu lepszemu, które zwie się socjalizmem.

Właśnie dlatego przywiązujemy tak wielką wagę do wojewódzkiej konferencji PZPR. Uznajemy w tej partii — tego rzadkiego przywódcę i kierownika, którego nie potrafi załamać nie tylko nacisk z lewa czy prawa, ale także to brzemień odpowiedzialności, w imię którego ma dość sił, by uznać wobec własnego narodu, wobec przyjaciół i wrogów swe błędy, odrzucić precz drogę błądzenia w nich nadal, a obrać niewdzięczną drogę naprawy, wykorzeniania zła. I krocząc nią — oczyszczając stale i coraz gruntowniej — w przyszłość, w którą patrzy z ufnością i nadzieją olbrzymia większość narodu, bo w niej widzi rekompensatę swych wyrzeczeń i swego poświęcenia.

Zamiast więc dociekań na temat wpływów „konserw” czy objawów rewizjonizmu, zamiast rozważań o nowych metodach pracy i nowej roli partii, czy też zamiast spekulowania na takiej czy innej konfiguracji personalnej — poświęcamy wojewódzkiej konferencji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu ten skromny komentarz. Uświadomienie sobie bowiem odpowiedzialności za nadzieje ludu jest dziś obowiązkiem każdego członka partii, każdej organizacji i instancji partyjnej. Wówczas dopiero można stanąć na czele mas ludowych, zachęcając je własnym przykładem i własną ofiarnością, z której słyną komuniści na całym świecie, do walki o tych nadziei spełnienie.

Naukowcy niemieccy odkryli resztki osady słowiańskiej w Berlinie?

BERLIN (PAP)

Dziennik „Welt am Sonntag” donosi o doniosłych odkryciach archeologicznych, dokonanych w czasie prac wykopaliskowych w centralnej części Berlina. Mimo iż zakończony został dopiero pierwszy etap prac, mających trwać kilka lat, rezultaty dotychczas uzyskane oceniane są, jako niezmiernie ważne dla ustalenia przeszłości historycznej i określenia czasu powstania miasta. Znani archeologowie, prowadzący prace pod kierownictwem dr. Korwina Reinbache-
ra, są zdania, iż dotychczasowe wyniki badań pozwalają już obecnie stwierdzić, iż Berlin jest miastem znacznie starszym niż dotychczas przypuszczano.

Archeologowie wyszli z założenia, że „kolebka Berlina” jest plac Mikołaja w pobliżu „Molkenmarkt”, na północ od wyspy na Szprewie. Tu też rozpoczęto prace w sierpniu ub. roku, obierając, jako punkt wyjściowy, środkową nawę spalonego w czasie ostatniej wojny kościoła św. Mikołaja. Po odkryciu części starych fun

(Dokończenie na str. 2)

DEMONSTRACJE STUDENTÓW W ATENACH



Studenci greccy demonstrowali przeciwko stanowisku USA w sprawie Cypru na obradach ONZ. Na zdjęciu: policjanci ujęli młodego księdza, który brał udział w demonstracji.

Nauczycielstwo woj. poznańskiego przygotowuje się do Ogólnopolskiego Kongresu Oświatowego

(Inf. wt.)

W związku z przygotowaniem do Ogólnopolskiego Kongresu Oświatowego odbyła się ostatnio w Klubie Nauczycielskim w Poznaniu konferencja aktywu związkowego i oświatowego z naszego województwa, na której reprezentowane były szkoły różnego typu ze szkołami rolniczymi i zawodowymi włącznie. Na konferencji ustalono termin zjazdu wojewódzkiego (5 i 6 kwietnia br.) oraz powołano 3 komisje, które zajmą się stroną organizacyjną przygotowań do zjazdu i przejrzeniem zebranego już bogatego materiału dotyczącego nauczania, wychowania i organizacji szkolnictwa.

Materiał obejmuje dwa zagadnienia: po pierwsze — projekt organizacji oświaty i ustroju szkolnictwa w Polsce oraz — po drugie — potrzeby i perspektywy rozwoju szkolnictwa w woj. poznańskim.

Oba te problemy będą rozpatrzone i przedyskutowane w pierwszym dniu kwietniowego kongresu wojewódzkiego w Poznaniu (w drugim

dnia będą prowadzone prace w sekcjach)

Kongres warszawski ma zgromadzić 600 delegatów z całego kraju, z których połowę mają stanowić delegaci warszawscy. Wobec takiej proporcji Poznań otrzyma tylko 5 zaproszeń. Tak mała liczba zaproszeń wywołała ze strony aktywu oświatowego naszego województwa protest i uchwale, podjęta na ostatniej konferencji. Postanowiono domagać się zwiększenia ogólnej ilości delegatów na Kongres Ogólnopolski do 1200 osób, z tym, że ilość zaproszeń na każde województwo powinna być zwiększona do 20—30. Poznań domaga się również stanowczego odrzucenia „wyboru” delegatów polegającego na odgórnym typowaniu. Poznań przywiązuje do tych spraw tym większą wagę, że nosi się z ambitnym zamiarem przedłożenia na Ogólnopolskim Kongresie Oświatowym szczegółowego opracowanego projektu reorganizacji oświaty w skali krajowej dla wszelkich typów szkół i wszelkich stopni. (Ro)

Afrykańskie podróże Nixona

Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Nixon z dniem 1 marca rozpoczął wielką podróż po krajach afrykańskich. Nie jest to bynajmniej podróż turystyczna, tak samo jak nie były nią zeszłoroczne odwiedziny w niektórych krajach azjatyckich. Nixon w życiu prywatnym jest raczej domatorem.

Okazja do odwiedzin Afryki znalazła się. Jest ona charakterystyczna dla naszych czasów. Dnia 6 marca nastąpi uroczyste ogłoszenie nowo narodzonego państwa, dotychczasowej kolonii angielskiej Złotego Wybrzeża — państwa Ghana. Nixon złoży również wizytę cesarzowi Haile Selassie w Addis Abebie, a stamtąd już niedaleko do źródła Nilu, do Chartumu sukańskiego. Premier sukański Khalil czyni już przygotowania, aby dostojnego gościa najuroczystej przyjąć, bo chce mu przedstawić potrzeby gospodarcze Sudanu i prosić o pomoc finansową Stanów Zjednoczonych.

Misja „dobrej woli” Nixona na swoje głębokie uzasadnienie. Anglia „straciła twarz” w Afryce po klęsce w Kanale Sueskim. Wielką Brytanię zastąpić chce Ameryka, ale trzeba najpierw osłabić wpływ egipskiego dyktatora Nassera — wpływy bardziej natury psychologicznej niż potencjonalnej.

Najlepszą równowagę sił działających na Bliskim Wschodzie, według Białego Domu w Waszyngtonie, jest poparcie słabszych przeciwko silniejszym i wyszukanie pięciu achillesowych u partnerów. Jeżeli Arabia Saudyjska wskutek zakorkowania Kanału Sueskiego nie może handlować naftą, to Sudan nie zdoła eksportować drogą normalną swych wielkich zapasów bawełny.

Jeżeli rząd iracki w Bagdadzie niechętnie widzi dynamizm polityczny Nassera i nieco się go obawia, to cezar Abisynii ma również powody do niepokoju. Ruch panislamistyczny na terenach Somali, rozbudzony przez Włochy w czasie wojny z Abisynią, a wspierany obecnie przez Egipt, grozi bezpośrednio chrześcijańskiemu państwu Lwa Judy.

Ameryce nie wystarczą raporty dyplomatów amerykańskich z Bliskiego Wschodu. Nixon w bezpośrednich rozmowach chce wysłuchać grunt, kiedy i w jaki sposób interweniować, kogo poprzeć, a przeciwno komu wystąpić.

Na czas podróży afrykańskiej wiceprezydenta USA VI flota amerykańska pływająca na morzach Śródziemnym, Adriatykiem i Egejskim została wzmocniona na przez nowe jednostki wojenne. Jest to „flota widmo”, zjawiająca się niespodziewanie w tej czy innej części mórz, flota która nie ma własnego portu europejskiego lub afrykańskiego, a zaopatrywana jest w żywność i węgiel na pełnym morzu. Nie znaczy to jednak, aby na lądzie afrykańskim USA nie chciały mieć stałego oparcia. Zadaniem Nixona jest takie trwałe punkty oparcia wyszukać i umocnić stanowisko Ameryki na „czarnym lądzie”.

H. B.

Rozstrzyga się sprawa wycofania wojsk Izraela z terenu Egiptu

NOWY JORK (PAP)

Zastępca przewodniczącego delegacji izraelskiej przy ONZ M. Kidron zapowiedział, że na piątkowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Izrael przedstawi swoje plany w sprawie wycofania wojsk izraelskich z terenów egipskich przez nie okupowanych.

W kołach politycznych Nowego Jorku panuje nadzieja, że w ten sposób nastąpi rozwiązanie jednego z najtrudniejszych obecnie problemów międzynarodowych. W czwartek w późnych godzinach wieczornych ambasador Izraela Eban odbył dłuższą konferen-

cję z sekretarzem stanu Dullesem, któremu przedstawił plany w sprawie ewakuacji wojsk izraelskich z obszarów egipskich, tj. ze strefy Gazy i terenów położonych nad zatoką Akaba.

Jednocześnie siły policyjne ONZ obsadziły granice wzdłuż Izraela i strefy Gazy, a Izrael otrzymał ma dalsze gwarancje w sprawie wolności żeglugi na zatoce Akaba.

W czwartek wieczorem w kuluarach ONZ rozeszła się wiadomość, że sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld uda się na Bliski Wschód po przedstawieniu przez Izrael propozycji w sprawie ewakuacji swych wojsk. Celem podróży Hammarskjölda byłoby nadzorowanie operacji wycofywania wojsk izraelskich i ich zastąpienia przez wojska ONZ.

KAIR (PAP)

Jak donosi z ostatniej chwili agencja Reutera, oddziały policyjne ONZ stacjonujące w El Ballah są gotowe do natychmiastowego wymarszu do strefy Gazy w razie ewentualnego wycofywania się stamtąd wojsk izraelskich.

Zgromadzenie Ogólne NZ rozpatrywało również problem Iranu zachodniego. W wyniku głosowania projekt rezolucji 13 państw, załączający utworzenie komisji „dobrych usług” w celu ułatwienia rokowań między rządami Indonezji i Holandii w sprawie Iranu zachodniego, został odrzucony. Za projektem rezolucji głosowało 40 delegatów; przeciwko 25, zaś 13 wstrzymało się od głosu, tym samym projekt nie uzyskał niezbędnej większości 2/3 głosów.

Ponadto Zgromadzenie Ogólne przekazało do rozważenia Radzie Bezpieczeństwa sprawę przyłączenia do ONZ południowego Wietnamu i południowej Korei, w możliwie najkrótszym czasie, Rada przed-

stawić ma Zgromadzeniu wnioski w tej sprawie.

Z ostatniej chwili

NOWY JORK (PAP)

Minister spraw zagranicznych Izraela pani Golda Meir oświadczyła w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych, że rząd izraelski zgadza się na wycofanie swych wojsk ze strefy Gazy i znad zatoki Akaba.

12 projektów domków jednorodzinnych

KATOWICE (PAP)

Wojewódzki komitet budowy domków jednorodzinnych w Katowicach, który projektuje wybudowanie w tym roku na Śląsku przeszło 11.500 domków jednorodzinnych, zlecił grupie śląskich architektów opracowanie projektów architektonicznych i dokumentacji technicznej różnych typów tych budynków.

Zespoły inżynierskie opracowały 12 projektów domków jedno- i wielorodzinnych, z czego 6 zatwierdzono do wykonania.

Antypolski wyskok amerykańskiego miesięcznika

NOWY JORK (PAP)

Marcowy numer miesięcznika „Atlantic” zawiera specjalny 92-stronowy dodatek poświęcony NRF. Nie byłoby w tym nic zdrożnego, gdyby nie fakt, że miesięcznik amerykański uznał za stosowne udzielić przy tej okazji swych laurów dla jawnej antypolskiej propagandy rewizjonistycznej. Na okładce widnieje mapa Niemiec z „przyłączonymi” do nich polskimi ziemiami Zachodnimi, wyodrębnionymi od Polski graficznie. Na ostatniej stronie dodatku figuruje mapa Niemiec i Polski w obecnych granicach, ale z uwagą: „Na mapie tej pokazane są terytoria niemieckie na wschód od rzek Odra i Nysa, obecnie znajdujące się pod administracją polską i radziecką aż do czasu ostatecznego uregulowania sprawy na konferencji pokojowej w myśli układu poczdamskiego z sierpnia 1945 roku”.

Zaprzeczenie agencji TASS

MOSKWA (PAP)

Agencja Tass podaje: Przed paru dniami w prasie angielskiej ukazała się wiadomość, jakoby w Syrii istniała tajna radziecka baza lotnicza, zbudowana rzekomo przez inżynierów i techników rosyjskich.

Kompetentne organizacje radzieckie oświadczyły korespondentowi TASS, że wiadomość powyższa pozbawiona jest wszelkich podstaw i jest złośliwym kłamstwem.

Olivecrona operował Crafoorda

WARSZAWA (AP)

W kołach lekarskich całego świata, jak również wśród chorych, znane są dobrze nazwiska dwu sławnych szwedzkich chirurgów, profesora Clarence Crafoorda i profesora Herberta Olivecrona. Pierwszy z nich jest specjalistą chirurgii klatki piersiowej. Jego operacje płuc i serca wzbudzały po wszechnej podziw lekarzy i wdzięczność pacjentów. Rok temu prof. Crafoord odwiedził Polskę i w Warszawie zapoznał polskich lekarzy ze swymi metodami. Drugi szwedzki chirurg, prof. Olivecrona, jest sławnym specjalistą chirurgii mózgu i wielu pacjentów z całego świata przyjeżdża do jego kliniki do Sztokholmu, aby uratować życie. Między nimi był też niejeden pacjent z Polski.

20 lutego Sztokholm obiegła alarmująca wiadomość, że prof. Olivecrona dokonał operacji na prof. Crafoordzie.

Prof. Crafoord, liczący obecnie 57 lat, zachorował nagle 18. lutego, a badania rentgenowskie wykazały, że ma się do czynienia z wypadkiem wrzodu na mózgu. Stan chorego był niezwykle cięż-

Posłowie wielkopolscy w komisjach sejmowych

(Inf. wł.)

W ZWIĄZKU Z POWOŁANIEM WCZORAJ SKŁADU KOMISJI SEJMOWYCH, PODAJEMY JACY POSŁOWIE Z NASZEGO WOJEWÓDZTWA DO JAKICH WESZLI KOMISJI:

Komisja Budownictwa i Gospodarki Komunalnej	STEFAN BRZEZIŃSKI (SD) WACŁAW KIELCZEWSKI (bezpart.)
Komisja Handlu Wewnętrznego	JAN IZYDORCZYK (PZPR)
Komisja Handlu Zagranicznego	ZYGMUNT NOWAKOWSKI (bezpart.)
Komisja Komunikacji i Łączności	LEONARD MALECKI (PZPR)
Komisja Kultury i Sztuki	BOGUSŁAW KOGUT (PZPR) ZDZISŁAW NOWAK (ZSL)
Komisja Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego	LUDWIK SZYMONIAK (ZSL)
Komisja Mandatowo-Regulaminowa	JAN IZYDORCZYK (PZPR) ZYGMUNT NOWAKOWSKI (bezpart.) HENRYK JABŁOŃSKI (PZPR) EUGENIUSZ MINISZEWSKI (PZPR), KAZIMIERZ MAJ (ZSL)
Komisja Oświaty i Nauki	JAN OLIŚKIEWICZ (PZPR)
Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów	FELIKS WIDY-WIRSKI (PZPR)
Komisja Pracy i Spraw Socjalnych	STANISŁAW SWIDERSKI (ZSL), EDMUND TASZER (PZPR)
Komisja Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górnictwa	STANISŁAW BINEK (PZPR), WACŁAW KIELCZEWSKI (bezpart.), ALEKSANDER ROZMIAREK (SD)
Komisja Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdz. Pracy	TOMASZ MALINOWSKI (ZSL), WŁADYSŁAW MIKA (PZPR), WŁADYSŁAW MISTERSKI (PZPR), ANDRZEJ MNICHOWSKI (PZPR)
Komisja Rolnictwa i Przem. Spożywczego	BOLESŁAW SZLĄZAK (SD), STANISŁAW ZIMNY (ZSL)
Komisja Spraw Wewnętrznych	JAN IZYDORCZYK (PZPR), WINCENTY KRAŚKO (PZPR)
Komisja Spraw Zagranicznych	WINCENTY KRAŚKO (PZPR)
Komisja Wymiaru Sprawiedliwości	STANISŁAW MIŁOSTAN (PZPR), ALEKSANDER ROZMIAREK (SD), FELIKS WIDY-WIRSKI (PZPR)
Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej	(P. Z.)

Początek – zrobiony

(Ciąg dalszy ze str. 1)

sejmowej i stwarza warunki dla ukształtowania się w naszych specyficznych warunkach nowego typu demokratyczno-socjalistycznego Sejmu. Będzie go cechowała — jak stwierdził wicemarszałek Jodłowski — nie fasadowość i nie walka między ugrupowaniami politycznymi, lecz twórcza praca dla dobra narodu.

Ale przejdźmy do rozważań szczegółowych. Najbardziej istotną zmianą, która znalazła wyraz w nowym regulaminie, jest przywrócenie instytucji klubów partyjnych, które znów staną się źródłem myśli politycznej w Sejmie. Działające w poprzednim Sejmie terenowe zespoły w samej rzeczy doprowadziły do zamazania oblicza politycznego grup posłów i ograniczenia roli stronnictw. Przepis regulaminowy nie zabrania jednocześnie tworzenia kół lub zespołów.

Istotną sprawą jest przywrócenie przez nowy regulamin funkcji sekretarzy sejmowych, zbędnych w okresie „sejmu potokującego”, a także reaktywowanie kancelarii sejmowej. Nie był chyba rzeczą przypadkową oświadczenie o umieszczeniu w stołecznej książce telefonicznej hasła: Sejm — pod... Kancelaria Rady Państwa.

A jak z komisjami? Będzie ich 19, a więc blisko dwa razy tyle, co w sejmie poprzednim. To mówi samo za siebie. Jasne, że robotę potoczy się tu szerszym frontem i tym samym Sejm wypełniać będzie mógł swe funkcje kontrolne nad rządem.

Jeśli idzie o... gadulstwo (przewidywane przez niektórych posłów jako reakcja po „sejmie niemy”) kładzie mu tamę przepis regulaminowy, zakreślający czas pierwszego wystąpienia posła do 30 i drugiego do dziesięciu minut (drugiego — oczywiście w tej samej sprawie). Tym samym spada projektowana... groźba, dopuszczająca godzinny wywiad. Ale... za to o uczestnictwie prasy na posiedzeniach komisji sejmowych ani słowa w regulaminie. Podobno na ich chodzie dziennikarze na ich posiedzenia nie mają wstępu.

Jeśli idzie o sesje sejmowe, to regulamin nie określił czasu ich trwania (projektowany był łączny okres debatowania przez 6 miesięcy w roku), ustalając jedynie terminy zwoływania sesji plenarnych i jesiennych posiedzeń plenarnych. Rozszerzenie postanowień w tej sprawie ograniczone jest konstytucyjnymi przepisami, które — była o tym mowa — mogą ulec zmianie. A sprawa quorum sejmowego? Pozostano jednak przy jednej trzeciej ustawowej liczby posłów. Bez zastrzeżeń natomiast przyjęto przepisy: wprowadzające dla czytania projektów ustaw oraz umożliwiający Sejmowi zmianę treści dekretołów (dotychczas istniały tylko możliwości przyjęcia lub odrzucenia).

I ostatni szczegół: regulamin rozstrzygnął sprawę formy zgłaszania interpelacji; obowiązuje — pisemna.

Nie będę omawiał wielu innych, istotnych momentów, różniących poprzedni regulamin sejmowy od nowouchwalonego. Brak na łamach miejsca, a Czytelnikom ponadto mogłoby zabraknąć... cierpliwości. Zresztą większość przepisów „zreferowałem” przy omawianiu projektu regulaminu.

Wobec tego — jeszcze tylko słowo końcowe.

Sejm ma za sobą cztery posiedzenia, uchwalenie regulaminu-fundamentu i powołanie swych roboczych organów — komisji. Obecnie nastąpi w obradach plenarnych pewna przerwa. Tak więc nasz parlament ma za sobą pierwszy, nader ważki okres pracy. Te pierwsze dni napawają ufnością. Nie może być powrotem do dawnych praktyk. To jest oczywiście dla każdego posła i każdego wyborcy.

Piotr ŻYCKI

Zmiany w rządzie węgierskim

BUDAPESZT (PAP)

Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej mianowało pierwszym zastępcą przewodniczącego węgierskiego rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego dr. Ferencza Munnicha, ministrem spraw wewnętrznych Bele Biskzu, ministrem zdrowia — dr. Fridesa Doleśala, ministrem kultury Gyula Kallaia i ministrem obrony Gezę Revoza. Prezydium WRL zwołało przewodniczącego Zgromadzenia Państwowego Sandora Ronala z obowiązków członka rządu.

Naukowcy niemieccy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

damentów okazało się, że nie kościół św. Mikołaja jest najstarszą budowlą w tym mieście, ale że w ziemi znajdują się potężne filary i resztki murów okazałej bazyliki, która stała tam już znacznie wcześniej.

Właściwe rewelacje przyniosły jednak późniejsze prace wykopaliskowe, mianowicie pod fundamentami bazyliki natrafiono na jeszcze starszy cmentarz i znaleziono szkielety ludzi.

Podkreśla się, że prace wykopaliskowe, mimo tak nieoczekiwanych rezultatów, znajdują się dopiero w stadium początkowym i dlatego archeologowie nie wysuwają zbyt daleko idących wniosków.

Prowadzący badania — dr Reinbacher, ma nadzieję, że w niedługim czasie dostarczy dowodów, iż historia Berlina zaczęła się znacznie wcześniej — aniżeli w drugiej połowie XII wieku, jak twierdziła dotychczas nauka. Przeprowadzone będą również prace na wyspie „Koelln”, które — być może — pozwolą znaleźć ślady za budowniczym z tej samej epoki, co nowo odkryty cmentarz i kościół.

Jak stwierdza „Welt am Sonntag”, naukowcy uważają za możliwe, że właśnie w tej części miasta jeszcze przed okresem kolonizacji niemieckiej na Wschodzie, istniało osiedle słowiańskie.

Polskie statki dla Brazylii

GDANSK (PAP)

Dyrekcja Stoczni Gdańskiej i „Centromor” prowadzą pertraktacje z brazylijskim armatorem — firmą Figueiredo z Sao Paulo o zawarcie umowy na budowę 2 statków typu tramp o nośności 5 tys. ton.

Statki zostaną dostosowane do żeglugi na brazylijskich wodach przybrzeżnych oraz do przewozu drobnicy. Kotły mają być opalone nie węglem lecz ropą.

+ na taśmie dalekopisu +

PREMIER INDII

przemawiając na wiecu przedwyborczym zaapelował do przywódców USA i ZSRR, aby spotkali się w celu omówienia problemów Bliskiego Wschodu.

W PRZEMÓWIENIU na plenum KP Włoch Togliatti wystąpił ostro przeciw panowaniu monopolu we Włoszech.

PRZEDSTAWICIELE jugosłowiańskiej Rady Akademickiej i PAN podpisali 1 bm. w Belgradzie porozumienie o współpracy naukowej między najwyższymi instytucjami naukowymi obu krajów.

SULTAN MAROKA odłożył na 24 godziny pilną operację, jakiej miał się poddać, by spotkać się z przybywającym do Maroka wiceprezydentem USA Nixonem.

DO LIPSKA

wyjechał minister handlu z granicznego PRL Trampczyński. Weźmie on udział w uroczystościach otwarcia Wiosennych Targów Lipskich.

AUTOBUS

kursujący między Bello Horizonte a Rio de Janeiro spadł w przepaść. 6 osób zostało zabitych, a 24 rannych.

WŁADZE ARGENTYNSKIE

aresztowały sześciu generałów pod zarzutem spisku przeciwko „porządkowi publicznemu” na rzecz peronistów.

POWÓDZ ZAGRAŻA

Bawarii i Wirtembergii. Na Neckarze, w śródkowym jego biegu, wstrzymano ruch statków. W okolicach Eberbach Neckar wystąpił z brzołów. Liczne wsie zostały odcięte.

Co się zmieni w szkolnictwie wyższym

WARSZAWA (PAP)

Jednym z najważniejszych zagadnień omawianych na posiedzeniu Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego była kwestia dalszego istnienia Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Większość dyskutantów opowie działała się w zasadzie za utrzymaniem tego resortu, motywując to różnymi względami. Stwierdzano zgodnie, że odrębne ministerstwo jest niezbędne tak długo, dopóki nie zostaną wprowadzone w życie projektowane obecnie reformy studiów wyższych.

Przedstawiciele akademii merytorycznych na ogół występowali przeciwko włączeniu tych uczelni jako wydziałów lekarskich do uniwersytetów.

Z dużym uznaniem większość uczestników obrad spotkała się projekt przywrócenia tradycyjnych stopni naukowych — doktora i docenta.

We wszystkich wystąpieniach mocno akcentowany był postulat stworzenia w uczelniach warunków zapewniających pełną swobodę badań naukowych i głoszenie naukowej prawdy.

Zarezerwowane dla...

Mieło akurat pięć lat, kiedy ponownie wybrałem się na objazd naszych terenów odzyskanych wzdłuż Odry i brzegów Bałtyku. Jechałem tą samą trasą, od Zielonej Góry aż po Szczecin i Koszalin. Cel również ten sam: zorientowanie się w możliwościach osadniczych dla młodych małżeństw wiejskich z przeludnionych powiatów wschodnich Wielkopolski. Nie doceniłem jednak faktu, że przez pięć lat i na ziemiach odzyskanych coś niecoś się zmieniło. Wprawdzie są wolne jeszcze gospodarstwa, jest praca i mieszkania w PGR-ach, ale zarezerwowane dla repatriantów.

Zmiany, zmiany

Pierwsze moje spostrzeżenie zaraz po przekroczeniu granicy województwa poznańskiego i zielonogórskiego dotyczy rolnictwa. W lutym 1952 r. widziałem się duże pola zimołowe dominujące, a bardzo mało, ściernisk. Ten obraz towarzyszył mi przez całą drogę. Druga zmiana o jakiej mnie poinformowano to fakt, że chłopcy, którzy z różnych przyczyn jeszcze dwa lata temu opuszczali go spodarstwa rolne, obecnie wracają i okazując akty nadania domagają się zwrotu swej własności. Prawie w każdym powiecie trzech województw — zielonogórskiego, szczecińskiego i koszalińskiego, pokazywano mi tego rodzaju podania. Te dwa spostrzeżenia mówią dużo.

Trzecie spostrzeżenie, to nowe okna wystawowe i pachnące jeszcze świeżą farbą szklony nowych przedsiębiorstw usługowo-rzemieśniczych w miastach i miasteczkach. I to w lokalach, które nierzadko od 1945 r. stały opuszczone i zaściankowe. Rzemieśnicy inwestują. Otrzymują pożyczki po 20, a wkładają w remont po 40 i więcej tysięcy złotych. A więc notuje się znaczne ożywienie gospodarcze na tych ziemiach.

Zawarte już na tych ziemiach młode małżeństwa wiejskie, które jeszcze rok temu szukały zajęcia w administracji lub wyjeżdżały do „centrali” — jak się tu określa środkową część kraju — obecnie składają wnioski o przydział ziemi z zamiarem budowania zagrod. Pokazywano mi takie wnioski w wielu powiatach m. in. w Ślawnie, Myśliborzu, Stargardzie, Świebodzinie. To samo nadesłało się do miejscowego narybku rzemieślniczego.

Kogo brakuje?

Jakie jeszcze braki są na tych ziemiach, braki których wyrównanie mogłoby przyspieszyć tempo odbudowy życia gospodarczego? Przede wszystkim brak rzemieślników: murarzy, cieśli, dekarzy, blacharzy, instalatorów, zdunów, malarzy budowlanych, szklarzy, kowali, kołodziejów. W woj. koszalińskim np. jak mnie poinformowano, jest zaledwie czterech zdunów. Stąd też tak powoli przebiega odbudowa wolnych jeszcze zagrod wiejskich, mieszkań w PGR, i nierzadko dobrych a tylko wyszabrowanych domów mieszkalnych w miasteczkach.

W województwach: zielonogórskim, szczecińskim i koszalińskim można by np. osadzić

na gospodarstwach indywidualnych 5 tysięcy rodzin i nieograniczoną prawie ilość robotników w PGR. Gorzej natomiast wygląda sprawa odbudowy zagrod i mieszkań. Chociaż są to wszystkie obiekty zarezerwowane dla naszych rodaków powracających ze Wschodu, to jednak muszą oni czekać tygodniami w ośrodku repatriacyjnym w Czerwińsku.

To oczekiwanie wyprawda ich, rzecz jasna, z równo wagi.

Nie można powiedzieć, aby repatriantom w Czerwińsku było źle. Rozmawiałem z wszystkimi. Chwała sobie wyżywienie, podkreślają, że kierownictwo Ośrodka i ludność okoliczna okazuje im dużo serca, życzliwości i zainteresowania ich sprawami. Zwiedzałem kwatery repatriantów, jadłem razem z nimi wysokokaloryczne posiłki, widziałem łóżka zasłane czystą pościelą. Jest pod dostatkiem mleka dla dzieci. Jeden tylko mankament — jak mi mówiły kobiety — to wspólne 30-osobowe sale, w których muszą mieszkać, niestety, razem z rodzinami. Rozumiem jednak, że trudno rozmieścić w Ośrodku 150 rodzin w osobnych pokojach. Ale właśnie dlatego wszyscy chcieliby jak najwcześniej znaleźć się na własnych zagrodach, na samodzielnych gospodarstwach domowych. Gromadnego życia mają dość. Z życzliwą zazdrością żegnają tych, którzy znaleźli już obiekty i wyprawdzają się na stałe z Ośrodka, czerwieskiego. 75 rodzin rozjechało się już po terenie trzech wymienionych województw.

Z wizytą u osiedlonych

Pojechałem w ślad za niektórymi. W Niedoradzu (pow. Zielona Góra) odwiedziłem rodzinę Kazimierza Matujzo. Pochodzą z Wilenszczyzny. Losy zapędziły ich na daleką Syberię, gdzie — jak mówią — jest tak zimno, że „gdy spluniesz przed siebie, to z dużym trzaskiem spada na ziemię kawałek lodu”. Pozostali bez dokumentów. O powrocie zdecydowała polska książeczka wojskowa z 1938 r. ukryta i pokazana pełnomocnikowi do spraw repatriacji.

Objęliśmy tu gospodarstwo 10 hektarów z sześciolizbowym domem — zwierza mi się Matujzo — zaczynamy właściwie z niczym. Za otrzymane w Białej Podlaskiej 5000 zł kupiliśmy sobie niektóre sprzęty gospodarstwa domowego. Łóżka, stoły, ławy pożyczyci życzliwi sąsiedzi. Piec się dopiero remontuje. Na konia i krowę mam przyznana dotację państwową. Serdeczną opieką otoczyli nas dwaj przedstawiciele władzy: przewodniczący GRN — Bronisław Kwaśniewski i agronom gromadzki — Władysław Trzempała.

W trakcie rozmowy przyszli akurat obaj wymienieni obywatele. Przyszli z dalszymi projektami pomocy w zakresie zagospodarowania się i rozpoczęcia prac rolnych. Za pewnili pomoc POM przy uprawie ziemi, pożyczkę na ziarno siewne itd. Kazimierz Matujzo jest wzruszony.

Tuż pod Sulechowem w Kruszyńce osiedlił się w PGR Feliks Nowikiewicz — również z Wilenszczyzny. Jest z nim razem ojciec, żona i pięć

cioro dzieci. On z ojcem rozpoczął już pracę w brigadzie hodowlanej, syn i córka w brigadzie polowej. Otrzymali przyzwoite 3-izbowe mieszkanie. Kierownik gospodarstwa udzielił pomocy doraźnej dostarczając łóżek, stołów, krzesel. Nieco sprzętu zakupili sobie z zaoszczędzonych pieniędzy, otrzymanych z tytułu zapomogi.

Sądząc po cenach na różne przedmioty i wyżywienie — stwierdza Nowikiewicz — i biorąc pod uwagę to, co według taryfy zarobimy, będzie można żyć.

Byłem jeszcze w Myśliborzu, Jasieniu, Zieloncu, Gorzowie, Skwierzynie, w Ustroniu Morskim, gdzie osiedlili się rzemieślnicy lub wykwalifikowani robotnicy. Wszyscy otrzymali pracę i przyzwoite mieszkania. Są braki w ich wyposażeniu, ale w miarę wypłaty zarobków będą się domobliwywać — jak mówią — i urządzać na nowych gospodarstwach. Wszyscy są pełni wiary we własne siły i w przyszłość.

Nasilenie repatriacji będzie wzrastać. W związku z tym na radach narodowych trzech województw zachodnich spoczywa poważne zadanie: przyspieszenie remontów mieszkań i zagrod wiejskich. Chodzi o to, aby repatrianci nie potrzebowali czekać tygodniami w Czerwińsku

K. JAZWIECKI

Śmigłowiec sportowy o napędzie odrzutowym skonstruował inż. Kamiński z Wrocławia

Wrocław, 28 lutego.

Lotnisko wrocławskie zaroziło się od mechaników i pilotów. Przed chwilą zajeżdżał wóz ciężarowy, z którego wydobył się prototyp polskiego helikoptera odrzutowego.

Jednoosobowy śmigłowiec o napędzie odrzutowym jest

Szczatki motylego Apollina w muzeum walczyńskim

WROCLAW. W zbiorach działu przyrodniczego Muzeum Regionalnego w Wąbrzychu znajdują się trzy bardzo cenne okazy motyla, którego gatunek zniknął całkowicie w drugiej połowie ub. stulecia. Wielobarwny ten motyl — Niepylak Apollo — był specjalną odmianą górską tego gatunku. Występująca tylko na Ziemi Kłodzkiej i Wąbrzyskiej. Przyczyną wymarcia pięknych motyli była prawdopodobnie intensyfikacja gospodarki leśnej, która doprowadziła do zaniku leśnych polan. Przeprowadzane w latach dwudziestych naszego stulecia, próby zaaklimatyzowania na tych terenach zbliżonego gatunku tego motyla, nie dały pozytywnych rezultatów. Tak więc, trzy zachowane okazy pięknego Apollina stały się cennym i pieczołowicie chronionym eksponatem muzealnym. (PAP)

Matesky to jednak wariat

NOWY JORK. Psychiatrzy amerykańscy orzekli, że „specjalista od podkładania bomb” Matesky jest istotnie wariatem, ponieważ jak wykazały badania, nie zdaje on sobie sprawy z istoty swych wyczynów w ciągu 16 lat, w czasie których podrzucił aż 32 bomby w różnych punktach Nowego Jorku.

W związku z tym Matesky nie stanie przed sądem.

Jedno z ostatnich zdjęć słynnej szwedzkiej aktorki filmowej Ingrid Bergman po jej powrocie z USA do Paryża. Aktorka otrzymała w Nowym Jorku nagrodę krytyki filmowej za rok 1956 za rolę w filmie „Anastazja”. Była to jej pierwsza wizyta w Stanach Zjednoczonych od siedmiu lat.

CAF



Pierwszy pocałunek

Caf.

Pomoc repatriantom

Piękny pomysł chłopów wolsztyńskich

Do poszczególnych oddziałów PCK w dalszym ciągu wpływają sumy pieniężne oraz odzież dla naszych braci, wracających do kraju po długolennym pobycie poza Ojczyzną. — Dotychczas Wojewódzki Oddział PCK otrzymał ponad 188 tys. zł i około 5 tys. sztuk odzieży, zaś Oddział Miejski w Poznaniu — 45 tys. zł, i 3,5 tys. sztuk odzieży.

Obecnie zamierza się spopularyzować nowe formy pomocy dla repatriantów. Chodzi o to, aby zakłady pracy w miarę możliwości, zatrudniły kilku Polaków wracających z ZSRR.

Na słowa najwyższego uznania zasługuje inicjatywa Ziemi Wolsztyńskiej. Wszyscy gromady tego powiatu za deklarywały gotowość przyjęcia do każdej wsi jednej rodziny repatriantów. Osiedląc chłopów wybudują sposobem gospodarczym budynki mieszkalne i gospodarce.

Dotąd w naszym województwie osiedliło się około 1.000 repatriantów. Na razie trudno powiedzieć, ilu Polaków z ZSRR zostanie skierowanych do Wielkopolski. Wiadomo tylko, że do końca bieżącego roku do Polski wróci około 120 tysięcy osób, w tym dużo takich, które przebywały w miejscach odesobnienia. (t)

Czy powstaną nowe

„zakłete rewiry?”

KRAKÓW. Boy hotelowy, pomocnik portiera, pracownik administracji, telefonista w hotelowej centrali telefonicznej, portier, kelner w restauracji hotelowej, kierownik recepcji i wreszcie wicedyrektor hotelu — oto kolejne „szczeble kariery” wicedyrektora popularnego Hotelu Francuskiego w Krakowie — Stanisława Flakowicza, który w dniu dzisiejszym obchodzi 25-lecie pracy w zawodzie hotelarskim. Z okresu swojej pracy Stanisław Flakowicz ma szereg interesujących wspomnień i obserwacji, które zamierza wydać w formie książki-pamiętnika. Tytuł tej książki, której wydaniem ma się zająć Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” brzmić będzie prawdopodobnie: „Hotel przy ulicy głównej”.

(PAP)



Oakland, Kalifornia. Stary budynek szkolny, wzniesiony w 1878 r. musi ustąpić miejsca budynkowi, w którym mieścić się będzie centrala licznych zakładów kaiserowskich...

Fot.: Caf.

Nowa Huta w telewizji amerykańskiej oprócz reportażu z Sejmu i Żerania

KRAKÓW. Przedwczoraj kam, inżynierami oraz dyr. załogi kilku wydziałów Huty im. Lenina były świadkami i aktorami niecodziennego filmu. Film ten przeznaczony dla odbiorców programów telewizyjnych w Stanach Zjednoczonych nakręcała bawicka w Polsce ekipa jednej z amerykańskich firm telewizyjnych.

Amerykańscy filmowcy nakręcali szereg scen z pracujących już obiektów kombinatu im. Lenina, m. in. proces walcowni blach, spust surówki na wielkich piecach i inne. Ponadto przeprowadzili oni przed aparatami filmowymi amerykańskiej telewizji szereg rozmów z robotni-

miast Polski. (PAP)



Teoretycznie: 1,2 miliarda cegieł

(Int. wt.)

Maszyny takiej dotychczas jeszcze w Polsce nie było. Skonstruowali ją pracownicy Kluczborskich Zakładów Mechanicznych (woj. opolskie), które przy pomocy już do seryjnej produkcji. Wytwarzaniem tych agregatów zajmie się również poznańska baza remontowa terenowego przemysłu materiałów budowlanych.

Jest to tzw. pustaczarka krocząca, której teoretyczna wydajność wynosi do 150 pustaków na godzinę. Ponieważ jeden pustak za stąpić może 8 cegieł, łatwo obliczyć, że miesięczna produkcja pustaków z jednej tylko maszyny dać może ekwiwalent 240 tys. cegieł, a w skali rocznej — 2.880.000 cegieł. Z dwustu pustaczarek, jakie zamierza wyprodukować tylko Poznań, będzie można otrzymać rocznie 72 miliony pustaków budowlanych, co daje równowartość 576 milionów sztuk cegieł. Nie wiemy, ile tych oryginalnych maszyn (zna nych podobno zagranicą) wyprodukują zakłady w Kluczborku. Gdyby tyle co w Poznaniu, można by przy ich pomocy wytworzyć 144 mln pustaków, stanowiących ekwiwalent blisko 1,2 miliarda cegieł. RZ.

Problemy • Dyskusje • Polemiki • Problemy • Dyskusje • Polemiki

Inne spojrzenie na GS-y

W związku z artykułem pt. „Co z GS-ami?” zamieszczonym w numerze 36 „Głosu Wielkopolskiego” proszę o wydrukowanie poniższych uwag:

W prasie codziennej i periodycznej od dłuższego czasu toczy się dyskusja na temat odnowy w spółdzielczości samopomocowej. Spory na temat ewentl. rozbięcia wielobranżowej spółdzielni zaopatrzenia i zbytu na spółdzielnie wyspecjalizowane przychodzą po ogłoszeniu w początkach stycznia br. „Wytocznych KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej”. Wytoczne wypowiadają się na rzecz gminnej spółdzielni, postulują jednak pełną jej samorządność i samodzielność w rozwijaniu handlu na wsi.

Zamykałyby oczy na rzeczywistość ten, kto by chciał twierdzić, że gminnym spółdzielniom w dotychczasowej ich działalności nie można niczego zarzucić, że spełniały one dobrze wszystkie zadania w dziedzinie wymiany towarowej między miastem a wsią.

W okresie centralistycznego planowania dostaw masy towarowej na wieś, obwarowanego szczegółowymi instrukcjami, wskazaniami i wielu innymi krepującymi przepisami, a z drugiej strony nałożenie na spółdzielnie ogromnych zadań w zakresie odbioru płodów rolnych z do staw obowiązkowych i kon-

traktacji — spółdzielnie z natury rzeczy wypełniały równie i to w poważnej mierze zadania „państwowe”. Czy można z tego powodu mieć do spółdzielni pretensje, że były w większym stopniu instytucjami państwowymi niż spółdzielczymi? Przecież jeszcze dotychczas największą trudność w ukształtowaniu nowego modelu naszej gospodarki stanowił zagadnienie pogodzenia centralnego planowania, nieodłącznego od gospodarki socjalistycznej z możliwością idącym niekierowaniem samodzielnymi przedsiębiorstwami państwowymi i spółdzielczymi.

Spotyka się również zarzuty na brak samorządności spółdzielni, twierdząc, że chłopcy — członkowie nie byli i nie są gospodarzami swoich spółdzielni, że „prawdziwie” chłopcy „spółdzielczość” nie istnieje, a samorządność spółdzielni — to tylko fasada. I tu — jeśli chodzi o niedawną jeszcze przeszłość — nie można zarzutem takim odmówić słuszności. Faktem jest, że mnóstwo odgórnych zarządzeń oraz wydawanych na ich podstawie instrukcji, wytycznych itp. sprowadzało samorządność spółdzielni do fikcji, a polityka kadrowa, której przyszłościowym już wyrazem było przywożenie prezosów „w teczce” nie mogła znajdować uznania u chłopów, mimo iż starano się ich przekonywać, że są „gospodarzami swojej spółdzielni”.

Nie negując błędów, popełnionych w przeszłości, zresztą nie tylko na odcinku spółdzielczości wiejskiej — trudno nie dostrzec nieuprzedzonemu obserwatorowi, że lata ubiegłe przyniosły spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu duże osiągnięcia szczególnie natury organizacyjnej i gospodarczej. O zainteresowaniu gminnymi spółdzielniami niech świadczy fakt, że w ostatnich dwóch latach na członków GS przystąpiło 71 tys. chłopów w naszym województwie i obecnie stan członków dochodzi do 400 tys., co stanowi 30 proc. za opatrzonej ludności, a w samorządzie pracuje prawie 18 tys. chłopów.

Nikt inny jak właśnie spółdzielczość w okresie powojennym podjęła się trudnej organizacji gorzelni, młynów, przetwórnictwa owoców, spółdzielczych ośrodków maszynowych i innych zakładów, przekazywanych systematycznie organizującym się pionierom specjalistycznym. W dalszym ciągu systematyczny wzrost placówek usługowych (obecnie na wsi w województwie poznańskim prowadzimy przeszło 4000 sklepów, 3500 różnego rodzaju punktów skupu oraz setki zakładów produkcyjnych) i obrotów daje gwarancję spełnienia podstawowej roli jaką jest należyte zaopatrzenie wsi.

Coraz lepsza praca gminnych spółdzielni pozwala na wypracowanie nie wysokich nadwyżek (np. GS Buk — 3,5 ml. zł, GS Kostrzyn — 2 ml. zł), z których 87 proc. pozostaje do dyspozycji gminnej spółdzielni. Łącznie GS w woj. poznańskim wypracowały 140 milionów zł nadwyżki. Czy te osiągnięcia byłyby możliwe przy puszczeniu na żywioł gospodarki spółdzielni — bez powiązania z planami gospodarczymi oraz bez pomocy finansowej państwa?

Nikt się oczywiście nie zgodzi z tym, jakoby ograniczenie wpływu chłopów — członków i wybranego przez nich samorządu na gospodarkę spółdzielni było stanem normalnym. Toteż już mniej więcej 2 lata temu rozpoczęła się szeroka dyskusja na zebraniach wiejskich i walnych zgromadzeniach przedstawicieli w sprawie konieczności rozszerzenia samorządności spółdzielni. Rezultaty tej dyskusji znalazły wyraz w uchwałach II kongresu spółdzielczości samopomocowej, odbytego wiosną 1956 roku. Od tego czasu proces pogłę-

biania samorządności i samodzielności spółdzielni trwa bez przerwy nadal, wyrażając się m. in. w decentralizacji systemu zarządzania oraz w rozszerzaniu uprawnień i wpływu organów samorządu spółdzielczego na działalność spółdzielni.

Śmiem twierdzić, że demokracja i decentralizacja w spółdzielczości wiejskiej postąpiła dalej aniżeli w innych pionach spółdzielczości u nas, jak i w szeregu krajów demokracji ludowej. Każdy uczestnik czy obserwator odbywających się obecnie na terenie całego województwa zebrań wiejskich i walnych zebrań przedstawicieli miałby wielką trudność w dostrzeżeniu choćby najmniejszego cienia jakichkolwiek ograniczeń w swobodzie obradowania i podejmowania uchwał przez zgromadzonych chłopów czy przedstawicieli.

W powyższych kilku uwagach trudno było oczywiście wyczerpać wszystkie zagadnienia nurtujące obecnie spółdzielczość na wsi, jak choćby tylko sprawę jej nad budowy, wyeliminowanie ewentl. zbędnych ogniw itp. Oddanie łamów prasy dla możliwie szerokiej dyskusji o tych zagadnieniach, byle nie zniekształcającej faktów, może być tylko przyszłą sprawą tworzenia prawdziwie chłopskiej spółdzielczości.

Leon JÓZEFOWIAK
Poznań



W Wytwórni Filmów Fabularnych we Wrocławiu realizuje się obecnie dwa filmy: „Zagubione uczucie” w reżyserii Zarzyckiego i „Spotkania” w reżyserii Lenartowicza. „Spotkania”, to film składający się z trzech nowel: „Zuchwała panienka” według Makuszyńskiego, „Stracona noc” według Iwaszkiewicza i „Lotnisko” według Dygata. Akcja „Lotniska” rozgrywa się na jednym z lotnisk RAF-u w Anglii podczas ubiegłej wojny. Zdjęcia do obu pierwszych nowel są już zakończone, obecnie realizatorzy pracują nad nowelą trzecią.

Z końcem marca ma być gotowa pierwsza kopia filmu. Na zdjęciu: Urszula Sauer i Władysław Baran grają w noweli „Lotnisko”.

Fot — CAF

Rubikon storsowany, a teraz — dalej

Tak się ostatnio złożyło, że uwagę moją angażowały sprawy dziś aktualne i zarazem doniosłe, a obracające się wokół samorządu robotniczego. Przedsiębiorstwo państwowe — to podstawowa komórka naszego systemu gospodarczego. Działalność tych zasadniczych ogniw decyduje o całokształcie ekonomii państwa. Samorząd robotniczy jest i... działa. Otóż to czy rzeczywiście działa i czy istnieją formalne potencje jego rozwoju? W samej idei samorządu — tak. Tylko, że zewnętrzne, poza samorządowe formy prawne nie sprzyjają rozszerzaniu się samorządu.

Aspekt chronologiczny tego zagadnienia daje się zilustrować tak: najpierw zapanowała atmosfera entuzjazmu. Brawo — zdawało się rozlegać ze wszystkich zakątków geograficznych i społecznych kraju. Równoległe jednak do upływu tygodni i miesięcy notować można było stopniowe opadanie temperatury tego entuzjazmu. Na skali termometru odczytujemy stopni: entuzjazm, umiarkowanie, niebezpieczeństwo (patrz — „Po prostu” nr 3/57). Zaczęły pojawiać się kwestie, wątpliwości i zastrzeżenia, często o znaczeniu kardynalnym. Dyktowały je to względy formalne, to znów społeczno-polityczne. Pomimo zapowiedzi ustawy o radach robotniczych zainteresowane ministerstwa zajęły pozycję wycofania nie spiesząc się z wydawaniem zarządzeń wykonawczych.

Radę robotniczą zaczyna tu i ówdzie sposobem spontanicznym działać. Prasa i czasopiśma fachowe natomiast snują na temat samorządu robotniczego różne refleksje, kończące się odmiennymi często konkluzjami. Jedni zdecydowanie stwierdzają — rady robotnicze organami rządzącymi w przedsiębiorstwach. Drudzy — opornie formułując opinie, że rolę rad robotniczych wyczerpuje po-

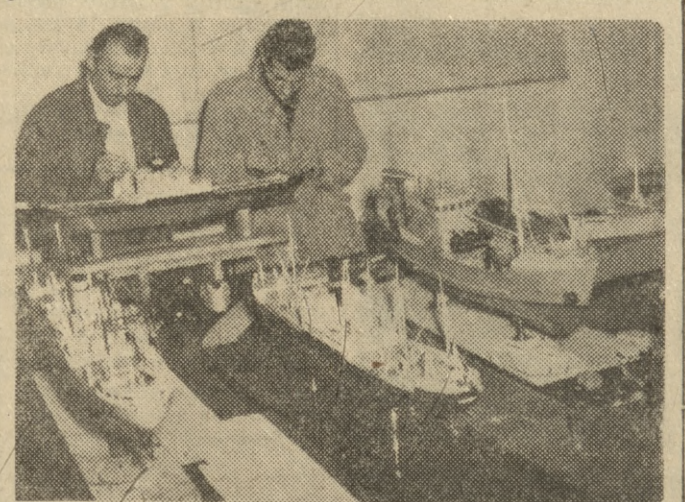
jęcie organu doradczego dyrektora, który nadal jednoosobowo zarządza przedsiębiorstwem. Przeprowadzają też analogie do dawnych rad nadzorczych. Jeszcze inni podejmują trud wykonywania jakiegoś stanowiska kompromisowego. Krystalizuje się powoli opinia, że samorząd robotniczy — to cały poważny problem gospodarczy. I nie tylko gospodarczy.

Można by było, parafrazując nieco jedną z zasad teorii prawa, powiedzieć, że powstał tu swoisty zbieg przepisów prawnych. Bo — czy nie świadczy o tym fakt, że w zakresie jednego kompleksu zagadnień obowiązują m. in. dekret z 26. 10. 50 o przedsiębiorstwach państwowych, uchwała KC PZPR i Rady Ministrów z 9. 4. 56 o uprawnieniach dyrektorów państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, uchwała nr. 704 Rady Ministrów w sprawie rozszerzenia uprawnień państwowych przedsiębiorstw przemysłowych i wreszcie ustawa z dnia 19. 11. 56 o radach robotniczych.

Trzeba uznać za sprawę pilną skomasowanie wielu przepisów tych aktów prawnych z uwzględnieniem założeń decentralizacji w zarządzaniu przedsiębiorstwami państwowymi.

Co bardziej pesymistycznie nastrojeni obywateli twierdzą, że pojawienie się ustawy o samorządzie robotniczym podyktowały przypuszczenia o konsekwencjach metody „Deus ex machina”, że jest ona dziełem atmosfery powstałej tuż po VIII Plenum, że została ona wydana w formie i okolicznościach trochę może złudnie przypominających niektóre akty ustawodawcze. Narzuca się więc wniosek, czy nie należałoby również ideę samorządu robotniczego poddać najpierw sprawdzialnej próbie „praktyki życiowej”? A dopiero w przypadku uzyskania efektów pozytywnych — przekształcić ją w zasadę powszechną naszej gospodarki.

* I tak sprawa się przedstawia — przyp. red.



W dniach od 1 do 13 marca br. odbywa się w Gdańsku Międzynarodowa Konferencja Unifikacji Wyposażenia Okrętowego. Uczestniczą w niej delegacje ZSRR, Bulgarii, Rumunii, Węgier, NRD i Czechosłowacji oraz obserwatorzy z Chin.

W związku z konferencją pracownicy Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych wykonują modele polskich statków.

Na zdjęciu: Kierownik pracowni modelarskiej Henryk Habik i modelarz Wincenty Szopiński przy modelach statków. Fot. CAF



WIOSNA W EUROPIE

Wczesna wiosna umożliwi wcześniejsze oddanie do użytku tamy na rzece Vir (Morawy)... Fot. - CAF

PeKaO na cenzurowanym

Wiele gorzkich słów (często nieślusnych) padło ostatnio pod adresem Banku Polskiej Kasy Opieki SA. Na specjalnej konferencji prasowej — dyrekcja banku udzieliła wyjaśnień, co do najczęściej spotykanych zarzutów.

Ceny — to niewątpliwie sprawa najbardziej komentowana, wywołująca najwięcej nieporozumień. Brak jest bowiem jakiegokolwiek równowagi cen krajowych z cenami zagranicznymi (jeśli taka istnieje, to zupełnie przypadkowo). Dlatego np. przy okazji zakupów różnych towarów, dolar kalkuluje się w złotych trochę rozmaicie. Jak długo będzie tak fantastyczna nieśpójność między tymi cenami, tak długo będą istniały tego rodzaju nonsensy.

Jednak zasada, obowiązująca w polityce cen PeKaO w tzw. eksporcie wewnętrznym, jest oparcie się na cenach detalicznych, obowiązujących w kraju zleceniodawcy (czyli skąd pochodzą).

Zaopatrzenie rzemiosła w atrakcyjne surowce, półfabrykaty, narzędzia i maszyny — to stosunkowo „młode” i trudne zadanie Banku. Można powiedzieć, że — jeśli chodzi o rozeznanie potrzeb rzemiosła — Bank PeKaO wyszedł obroną ręką. Ciężkim orzechem do zgryzienia jest natomiast czas trwania transakcji. Przy maszynach i urządzeniach jest to często kwestia kilku miesięcy.

O cenach mówiliśmy już wyżej, jednak tu sprawa komplikuje się

jeszcze bardziej. Rzemieślnicy, po wiedzmy wyraźnie — posiadacze kart rzemieślniczych, korzystają z pewnych ulg w nabywaniu surowców za dewizy. Mianowicie, kupują je po cenie importowej plus 30% marży PeKaO. Jest to taniej niż przy zakupie po cenach detalicznych, jakie płacą posiadacze dewiz, ale nierzemieślnicy. Konsekwencją tego jest spekulacja nie tylko towarami, ale także i kartami rzemieślniczymi. Polega ona bądź na skupowaniu przez faktycznego rzemieślnika (tego z kartą) nadmiernej ilości surowców w celu ich spieniężenia, bądź na „po staraniu się” o fikcyjną kartę — przez ludzi, nie mających nic wspólnego z rzemiosłem. Oczywiście, nie jest to sytuacja zdrowa.

Poruszono jeszcze wiele innych spraw (jak np. spekulacja), wymagających szczegółowego, osobnego omówienia. Na zakończenie: czy wiecie, że — w ciągu ostatnich trzech lat obroty PeKaO wzrosły pięciokrotnie, że dziennie załatwianych jest 100-200 zleceń (bez poczty). Że Bank PeKaO posiada w USA, Anglii, Australii, Belgii i Kanadzie, w sumie w 12 krajach, swoje oddziały, które rozporządzają szeroką siecią agentów. Że z bankiem konkurują w jak najbardziej pełnym tego słowa znaczeniu paczkarskie agencje amerykańskie i inne? Warto żeby o tym pamiętały wysokie czynniki, powołane do rozstrzygania spraw związanych z bankiem.

AGES

W przedsiębiorstwie istnieć będą trzy zasadnicze komórki organizacyjne, posiadające w swych rękach pewne imperium, a mianowicie: dyrektor, rada robotnicza i rada zakładowa. Taka konfiguracja organów wymaga szczegółowego określenia kręgów kompetencji każdego z nich.

Dlatego moim zdaniem dalszy rozwój samorządu robotniczego zależeć będzie od solidnego praktycznego opracowania ram tej nowej instytucji oraz umiejętnego wprowadzenia jej w życie.

L. STECKI

Pracownicy poszukiwani

Slusarz narzedziowiec i strazak p.-poz. potrzebuje zaraz. WZBW Zarząd Sprzętu i Transportu Poznań, Bałtycka 10. K1013

GI, księgowego o wysokich kwalifikacjach zawodowych zatrudni z dniem 1 kwietnia br. państwowe przedsiębiorstwo handlowe w Poznaniu. Oferty wraz z życiorysem należy złożyć w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1016.

Pracownika na stanowisko kierownika zatrudnienia, organizacji i płać zaangażujemy natychmiast. Reflektujemy wyłącznie na silę wysokokwalifikowaną. Zgłoszenia osobiste w Dyrekcji „Foto - Optyka” Poznań, ul. Czerwonej Armii 81, III piętro. K1017

Zegarmistrza do pracy w Gostyniu przyjmie natychmiast RSP Zegarmistrzowsko - Złotniczo - Optyczna w Poznaniu, pl. Wolności 5. Zgłoszenia osobiste lub pisemnie przyjmujemy w godzinach od 7.15 pod w. w. adresem. K1023

Introligatora (może być przyuczony) zatrudni zaraz Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowo-Kontrolnego w Poznaniu. Oferty należy złożyć w Dziale Finans.-Księgowym Poznań, St. Rynek 61, wejście z ulicy Wrocławskiej. K1097

Głównego księgowego o wysokich kwalifikacjach zawodowych zatrudni zaraz Usługowa Spółdzielnia Pracy w Poznaniu. Oferty z życiorysem oraz szczegółowym przebiegiem pracy należy składać w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1098.

Technika wzgl. majstra z wieloletnią praktyką przy budowie mostów zatrudni w Kaliszu Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka nr 26. Zgłoszenia w dziale zatrudnienia. K1099

Praca
Szwajcar potrzebny zaraz. Koszty 450-600 zł. Łukaszkiewicz, Warszawa, Marszałkowska 17 m. 10. K1027

Nauka
Potrzebna gospodyni do 1 osoby na probostwo, blisko Poznań. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1028.

Pomoc — gosposię, starszą do czterech osób przy pomocy. Pensja 450-600 zł. Łukaszkiewicz, Warszawa, Marszałkowska 17 m. 10. K1027

Bielizniarki specjalistki na koszułki męskie oraz prasowaczka potrzebne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1029.

Pomoc domowa z samodzielnym gotowaniem do trzech osób pracujących potrzebna zaraz. Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 4. Osobiste zgłoszenia od godz. 8-16. 5417g

Młynarz potrzebny zaraz. Młyn n. Wartę. Edmund Schwark, Oborniki Wlkp. 5420g

Ucznia przyjmie. Warsztat kowalsko-Szarski. Poznań, Rataje 5. 5428g

Pomocnik szewski dobra siła na stałe potrzebny. Poznań, Dzierżyńskiego 31. 5442g

Gosposię starszą na wieś z samodzielnym prowadzeniem domu przyjmie. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 5443g.

Gospośnią czystą, uczelnią z referencjami, może być dochodząca, potrzebna. Poznań, Czerwonej Armii 45 m. 5. 5444g

Uczni w zawodzie malarstwa przyjmie. Różniński-Sobkowiak, Poznań, Kościuski 70, od godz. 7-8. 5478g

Pracownik trykotarski z jednoroczną praktyką poszukuje pracy w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5480g.

Zatrudnię przy wyrobie swetrów na maszynie trykotarskiej. Chelmoński-go 9 m. 5, tel. 638-55, Kłósowska. 5491g

Zarząd Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Zegarmistrzowsko - Złotniczo - Optycznej w Poznaniu

wzywa PT. Klientów do odebrania w terminie do dnia 31 marca br.

WSZYSTKICH NAPRAW zegarmistrzowskich, złotniczych i optycznych, zleconych do wykonania w naszych punktach usługowych w Poznaniu, Śmiglu, Rawiczu, Lesznie, Wrześni, Sreńmie i Ostrowie Wlkp. w latach 1950-1955.

Naprawy nie odebrane w w. w. terminie zostaną sprzedane w drodze licytacji. K1025

Zarząd Spółdzielni

ZAKUPIMY NATYCHMIAST
MASZYN DO PISANIA

z długim i krótkim wałkiem oraz ARYTMOMETR.

Oferty z podaniem opisu i ceny kierować pod adresem: Spółdzielnia Pracy Lekarsko - Specjalistyczna w Poznaniu, ul. Wrocławska 6, tel. 49-08. K1018

FILTER

Berkfelda, CHŁODNIE

przenośna z aparaturą kompletną kupimy.

Oferty: Gm. Spółdz. Oborniki Wlkp. K1044

Pompe do gnojówki, na prad kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5453g.

Igelitowe odpady kupię stale Vinyon, Warszawa-Opacz (EKD), Włostowa 1. K1028

Sprzedaję

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulkowych, nowe, czesne drewniane, giete, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Świątek, Poznań, Wrocławska 13. 4233g

Kucharki przenośne z kafil sprzedam. Poznań, Roosevelta 12. 5183g

Szparagi „Mary Washington”, „Śnieżna główka”, roczne i dwuletnie, morwe dwuletnie, karpie rabarbaru „Majmowy wilański”, porzeczki czarne sprzedam każdą ilość. E. Janowicz, Poznań, 27 Grudnia 14. 5216g

Sprzedam samochód „Ford” w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia: Ostrów Wlkp., Droga Raszewska 13. 17057p

Sprzedam 1500 szt. aparatury 1 rocznego oraz 2000 szt. sadzonek pomidorów (oranżeryjne). Luboń 3, Armii Czerwonej 92, tel. 22. 5328g

Fotel - amerykański, dwuosobowy, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Szamarskiego 11 m. 2. 5389g

Wózek głęboki, ceratowy sprzedam. Poznań, Inżynierska 1 m. 8. 5434g

Tanio sprzedam motocykl „DKW” 350 cm po remoncie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5437g.

Rowerowe łańcuchy 5/8, 1/2, 3/4 i inne części wymienne polecam. Wysłać też za zaliczeniem. Dla warsztatowców udzielię rabat. Kucharski, Poznań, Dzierżyńskiego 268, sklep. 5445g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Prądyńskiego 53 m. 11. 5432g

Sprzedam młynek młotkowy, dużej wydajności, do przemiału mineralnych, produktów roślinnych, trocin, sztucznych tworzyw. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5455g.

Sprzedam lampę do sygnalizacji, wytrzymałą, kocioł blaszany duży. Poznań, Różana 23 m. 4. 5448g

Sprzedam lampę do sygnalizacji, wytrzymałą, kocioł blaszany duży. Poznań, Różana 23 m. 4. 5448g

Sprzedam lampę do sygnalizacji, wytrzymałą, kocioł blaszany duży. Poznań, Różana 23 m. 4. 5448g

Sprzedam lampę do sygnalizacji, wytrzymałą, kocioł blaszany duży. Poznań, Różana 23 m. 4. 5448g

Sprzedam lampę do sygnalizacji, wytrzymałą, kocioł blaszany duży. Poznań, Różana 23 m. 4. 5448g

Sprzedam lampę do sygnalizacji, wytrzymałą, kocioł blaszany duży. Poznań, Różana 23 m. 4. 5448g

Sprzedam lampę do sygnalizacji, wytrzymałą, kocioł blaszany duży. Poznań, Różana 23 m. 4. 5448g

Sprzedam lampę do sygnalizacji, wytrzymałą, kocioł blaszany duży. Poznań, Różana 23 m. 4. 5448g

Sprzedam lampę do sygnalizacji, wytrzymałą, kocioł blaszany duży. Poznań, Różana 23 m. 4. 5448g

Sprzedam lampę do sygnalizacji, wytrzymałą, kocioł blaszany duży. Poznań, Różana 23 m. 4. 5448g

Sprzedam lampę do sygnalizacji, wytrzymałą, kocioł blaszany duży. Poznań, Różana 23 m. 4. 5448g

Sprzedam lampę do sygnalizacji, wytrzymałą, kocioł blaszany duży. Poznań, Różana 23 m. 4. 5448g

Sprzedam lampę do sygnalizacji, wytrzymałą, kocioł blaszany duży. Poznań, Różana 23 m. 4. 5448g

Obcinarke, sferomierz

oraz inne narzędzia optyczne i złotnicze PILNIE ZAKUPIMY.

Oferty składać do Zarządu RSP Zegarmistrzowsko - Złotniczo - Optycznej w Poznaniu, pl. Wolności 5, w godz. od 7.15 do 15.15. K1026

ZAKUPIMY

BETONIARKE o pojemności 250-350 l.

Zgłoszenia prosimy kierować: Dział Inwestycji POZNAŃSKIEJ FABRYKI MASZYN ZNIWNYCH Poznań - Staroleka, ul. Pszowskiego 1, tel. 41-35, wewn. 242. K952

Wrzeczono szybkobieżne

do szlifierki na otwory typu „Fortuna” kupi natychmiast

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA RZEMIOSŁA Warsztat Szkoleniowo - Produkcyjny nr 1 w Poznaniu, ul. Czerw. Armii 45. K1095

UBRANKA

do I-szej Komunii św.

W wielkim wyborze oraz PROCHOWCE i WIATROWKI poleca firma

Edward Michaelis Poznań, ul. Szkolna 19 5227g

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z dużym tarasem, wspólną kuchnią i przynależnościami, w willi na parterze na 3 lub 2 1/2 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

GARANT

Wieczne pióra
Ołówki automatyczne
Automatyczne pióra kulowe

produkcji f-my
GARANT - WERK
ERICH MUCKE

Leipzig C 1, Goldschmidtstr. 28
Niemiecka Republika Demokratyczna

K999

Uwaga, Czytelnicy!

Zgodnie z nowym cennikiem obowiązującym od 11 stycznia 1957 r. prenumerata miesięczna za „Głos Wielkopolski” wynosi 12,50.

Prenumerata miesięczna, również kwartalna, półroczna i roczna bez ograniczeń według życzenia Czytelnika przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listowni, a na terenie m. Poznania — Urząd Pocztowy nr 2, 4, 5, 10, 11, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24, 25, 27, 28, 31, 33, 34, 35 i 36.

W razie jakichkolwiek nieporozumień i przeszkód prosimy zawiadamiać redakcję.

Kto odstąpi udział w spółdzielni budowlanej domki jednorodzinne na Pogodnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5366g.

Parcele kupię, najchętniej na Winogradach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5367g.

Kupię 2 morgi ziemi w wiosce przy stacji kolejowej. Z. Andrzejak, Poznań, Wawrzyniaka 21a. 5336g

Lekarskie
Dentysta Stepka, Poznań, Wielka 10, przyjmuje codziennie. Specjalność: nowocześniejsza technika stomatologiczna. Ceny przystępne dla świata pracy. 2823g

Dr Paszkowski, specjalista w chorobach skórnych — wenerycznych przyjmuje Poznań, Matejki 51 (przy Parku Kasprzaka), godz. przyjęć od 7-8,30, 12-14, 19-20, tel. 636-33. 4750g

Przystojna panna lat 30, wykształcona, na posadzie, posiadająca kamienicę wartości 300 000 zł, po zna nauczycielką lub inżyniera (rozwińdzenie wykluczenia). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5174g.

Subtelny pan z wyższym wykształceniem, na poważnym stanowisku, pozna panna lat 29 o tych samych zaletach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5174g.

Panna posiadająca gospodarstwo blisko Poznania, pozna kawalera w wieku 35-45 lat w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5184g.

Samotna lat 36, materialnie niezależna, pragnie zapoznać pana, najchętniej kolejarza, możliwie posiadającego mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5195g.

Pan lat 58, z wykształceniem uniwersyteckim, pozna panna z wyższym wykształceniem do lat 40. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5198g.

Panna przystojna, sportowka, lat 19, nawiąże korespondencję ze sportowcem do lat 30. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5204g.

Kawaler lat 31, wys. 1,84 z wyższym wykształceniem, pozna z braku znajomości przystojną studentkę wzgl. pracującą, z wyższym wykształceniem. Dyskrekcja i zwrot fotografii zapewni. Oferty wraz z fotografią składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5254g.

Ogrodnik, doświadczony pomógł, przeprowadza prace chowu ciecierz, wino rośli, projektuje, zakłada estetyczne ogrody. Poznań, tel. 14-32. 5080g

Zamienię aparat do wyświetlania filmów 16 mm („Movector Iso” 16) na pianino z ewentualną dotacją. Wojtkowiak, Poznań, Park Kasprzaka, Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego. 3344g

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-3; drukarnia (nocny) — 629-52

Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8-16.30; w soboty od godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-12

Dnia 27 lutego 1957 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, śp.

Zofia Biegniewska

kierownik Działu Administracyjno - Gospodarczego WZSP. Odnaczone Brazyum Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia.

W Zmarłej tracimy długoletnią i sumienną pracowniczkę oraz serdeczną koleżankę. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 3 bm. o godzinie 16 w Dzierżewie, pow. Żnin.

Zarząd Współpracownicy Rada Miejsowa Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Poznaniu. 5848g

Dnia 28 lutego 1957 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, brat, szwagier i wujek, śp.

Wiktor Lindner

przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 4 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pogrążone żona, dzieci i rodzina 5982g

Poznań, Sclegiennego 4.

Dnia 1 marca 1957 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 75, śp.

Ewa Dorna

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 4 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza regionalnego na Główniej.

W ciężkim smutku pogrążona córka z rodziną 5800g

Poznań, Średnia 1a.

Dnia 28 lutego 1957 r. zasnęła w Bogu po długiej chorobie, namaszczonej Olejami św., nasz najdroższy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 82, śp.

Władysław Dalkowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 4 marca br. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym smutku pogrążone córki i wnuki 5988g

Poznań, Niedziałkowskiego 2.

Za złożone wyrazy współczucia

Ale jakie będą następstwa?

8 stycznia br. ilość osób poszukujących pracy, a zarejestrowanych w Samodzielnym Oddziale Zatrudnienia w Poznaniu wynosiła 480, zaś 28 lutego br. — 430. Trzeba jednak dodać, że około 800 osób (w tym połowa kobiet) otrzymała ostatnio wypowiedzenia pracy w administracji.

Sytuacja jest poważna, gdyż ogromna większość zakładów pracy sprawy zatrudnienia, zwalniania i przeszkalaniania traktuje wręcz lekceważąco.

Dla przykładu przytoczymy choćby taki fakt: spośród blisko 900 poznańskich zakładów pracy tylko 224 nadesłały do Samodzielnego Oddziału Zatrudnienia dane do tej sytuacji w tej dziedzinie. Dzięki owym 224 przedsiębiorstwom i instytucjom wiemy, że w najbliższym czasie 800 osób przestanie pracować w administracji. Są to jednak cyfry niepełne, brak przecież jakichkolwiek danych z pozostałych 660 zakładów pracy. W rezultacie nie posiadamy dokładnego rozeznania, nie wiemy jakie rozmiary przybierze akcja zwolnień, która już obecnie nosi wszelkie cechy chaosu.

Doprawdy trudno zrozumieć, że kierownictwu niektórych zakładów pracy tak trudno przesłać dane dotyczące zwalniania do Miejskiej Komisji ds. Zatrudnienia. A przecież, gdybyśmy wiedzieli ile osób w każdym kwartale zostanie zwolnionych, można by zawczasu podjąć — czy choćby próbować podjąć — jakieś środki zaradcze.

Szkoda natomiast słów, by mówić o akcji szkolenia przy warsztatowego. Wiele zakładów pracy posiada odpowiednie po temu warunki, ale nie w tym kierunku nie robi. Oczywiście, łatwiej przesłać do Oddziału Zatrudnienia listę zwolnionych, niż w okresie wypowiedzenia przeszkolić choćby kilkanaście osób. Ale jakie będą następstwa tej beztroski? (1)

Tolerancja religijna — zasadą współżycia

Dyskusje w Klubie Dyskusyjnym „Zielony semafor” mają już swoją dobrą markę. „Zielony semafor” postawił sobie ambitny cel organizowania spotkań i wspólnych dyskusji ludzi o różnych poglądach. Dyskusje więc nie tylko nie przypominają „dretwej mowy”, ale dają ich uczestnikom wielką satysfakcję, a jednocześnie pozwalają sformułować konkretne wnioski do różnych problemów.

W środę dnia 6 bm. o godz. 18 Klub „Zielony semafor” (na terenie Klubu Kolarza ul. Marchlewskiego obok WSE) organizuje dyskusję na temat: „TOLERANCJA RELIGIJNA — ZASADA WSPÓŁŻYCIA”.

Dyskusję zainicjuje prof. dr. Czesław Łatawiec.

Teatry

OPERA — g. 19 „Legenda Bałtyku”; POLSKI — g. 19 „Wieczór trzech króli”; NOWY — g. 19 „Brat marnotrawny”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Wesoła wdówka”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 20 „Karnawałowe igraszki”; SATYRA — g. 20 „Jutro pogoda”; LALKI I AKTORA — g. 16.30 „Baśń o pięknej Parysyzadzie”.

Kina

APOLLO — godz. 10-20 „Ona tańczyła jedno lato” (szwedzki, od 18 lat); BAŁTYK — godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „La Strada”; „Na gościnnie” (włoski, od 18 lat); MUZA — g. 10-20 „Berliński romans” (NRD, od 12 lat); RIALTO — g. 10-20 „Vivere in pace” (włoski, od 14 lat); TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Pan kapitan i jego bohater” (NRF); WARTA — g. 10-13 „Spotkanie w Londynie”; g. 16-20 „Mały uciekinier”; HUTNIK — g. 15 „Dyl Sowizdrzał”; godz. 16 i 20 „Czerwone i czarne” (franc., od 18 lat); PIAST — g. 15 — dokumentalne, g. 17 i 19 „Człowiek na torze” (polski, od 12 lat); FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Jamajka”.

Wystawy

ZPAP — g. 9-15.30 „Wystawa prac Stefana Englara”.

Nie chcemy się wstydić mówiąc „Smacznego!”

Odwiedziłem Miejską Stację Sanitarno-Epidemiologiczną. Wtajemniczone mnie tu w zaniechania na polu higieny żywienia. Czy wiecie na przykład w jaki sposób transportuje się żywność?

Mięso przewozi się zazwyczaj w samochodach krytych plandekami, które nie zabezpieczają należycie przed zanieczyszczeniem.

Piekarniczy dysponuje zaledwie sześcioma pojazdami mechanicznymi. W rezultacie — pieczywo przeważnie dowozi się furgonetkami „luzem”. Przewóz w transporterach, których jest mało, możliwy byłby przy licznych taborze samochodowym. Zachodzi więc konieczność przebudowania, w trakcie czego cały ładunek musi przejść przez ręce konwojenta-woźnicy. Komentarze — zbyteczne. Dodajmy jeszcze, że czystość odzieży ochronnej pracowników transportu pozostawia wiele do życzenia.

Inny drastyczny fakt: przewóz konfiskat (mięsa nie nadającego się do spożycia) z rzeźni do zakładu utylizacyjnego odbywa się niejednokrotnie nieszczelnymi samochodami.

Stan higieny w zakładach zbiorowego żywienia? Na ogół nie zadowalający. Zaplecz naszych barów i restauracji są nieproporcjonalnie małe w stosunku do liczby miejsc na salach konsumpcyjnych i wydawanych potraw (przykładem choćby „Krakus”).

Ogromna większość zakładów żywienia pozbawiona jest odpowiednich komór chłodniczych i sprawnie funkcjonujących wentylatorów. Można się więc dziwić, że mimo takich warunków konsumenci tylko sporadycznie nabawiają się niedomagań przewodu pokarmowego.

Psioćmy nieraz na jakości pieczywa. Tymczasem w wielu piekarniach brak mechanicznych odsiewaczy mąki. Ręczne odsiewanie jest pracą bardzo żmudną i stąd uzasadnione podejrzenia, że niedbali pracownicy wykonują to zajęcie niesumienne. Ponadto zdarza się, że piekarnie otrzymują sól szarą, która obniża jakość pieczywa.

Sklepy spożywcze — szczególnie na peryferiach — nie tylko nie posiadają właściwego zaplecza, ale mieszczą się często w szupczych

lokalach. Ze względu na słabo rozwiniętą sieć placówek handlowych, trudno dążyć do ograniczenia sprzedaży pewnych artykułów. Należałoby natomiast wykorzystać wszelkie możliwości powiększenia danego sklepu przez dołączenie sąsiednich pomieszczeń.

Katastrofalnie przedstawia się stan higieny na naszych targowiskach. Wie o tym każdy na podstawie własnych obserwacji. Na skanalizowanie, położenie twardej nawierzchni i budowę ustępów przeznaczono wprawdzie sporo funduszy, ale czy rzeczywiście gra jest warta świeczki? Może sumy te należałoby przeznaczyć na budowę hali targowej? Zawsze lepiej przecieć prowadzić sprzedaż pod dachem niż na otwartej przestrzeni.

Tyle faktów. Jak widzimy, za niedobania są duże, a ich likwidację utrudnia brak materiałów budowlanych, niedostateczna ilość przedsiębiorstw zajmujących się przebudową oraz nie wystarczająca produkcja urządzeń chłodniczych i wentylacyjnych.

Podobnie więc jak w dziedzinie gospodarki komunalnej, tak i w zakresie żywienia trzeba opracować długofalowy plan usuwania zanieczyszczeń sanitarnych. Sprawa pilna, bo tolerowanie obecnego stanu grozi poważnymi konsekwencjami.

Niezależnie od tego należałoby natychmiast przystąpić do likwidacji takich bolączek, których można się pozbyć „tanim kosztem”. Chyba na przykład do produkcji pieczywa można używać tylko soli białej. Przypuszczam, że można również zwiększyć przydział odzieży ochronnej choćby tylko dla pracowników transportu. Poziom higieny w sklepach spożywczych tam, gdzie sprzedaje się pieczywo, moglibyśmy nieco podnieść, zatrudniając kasjerki, dzięki czemu sprzedawczynie nie brałyby do ręki artykułów żywnościowych a za chwilę banknotów. Rozwiązanie tej sprawy, w okresie licznych zwolnień z administracji jest najzupełniej realne.

Warto też podjąć jakieś kroki w kierunku wyeliminowania ze sprzedaży na targowiskach takich artykułów, jak pieczywo, mięso z uboju gospodarczego, ryby i podroby. Najlepiej byłoby przenieść sprzedaż tych artykułów do kilku sklepów znajdujących się w pobliżu targowiska. Oczywiście, kwestia ta wiąże się z rewindykacją lokali handlowych. (1)

SPORT Jak upowszechniamy kulturę fizyczną

Największe zainteresowanie na krajowej naradzie aktywów sportowego wywołał referat prof. Humena, który stwierdził, że błędy spowodowane niedocenianiem wychowania fizycznego i sportu nie pozostały bez wpływu na stan zdrowia i sprawność fizyczną młodzieży i dorosłych. Wyniki przeprowadzonych badań nad 4277 uczniami szkół zawodowych, w wieku od lat 13—17 są świadectwem katastrofalnego stanu zdrowotnego tej młodzieży. I tak np. wśród badanych 57 proc. ma odchyłone do przodu karki a 69 proc. odstające łopatki.

Za główne błędy, które ciążyły na wych. fizycznym w szkolnictwie referent uważa:

1. niewystarczające środki w. f. w szkolnictwie;
2. nadmierne podporządkowanie w. f. w szkolnictwie planowaniu i sprawozdawczości, co spowodowało ogromne przerosty biurokratyczne;
3. przejęcia w kierunku tzw. „usportowienia szkoły”, co stało się przyczyną

na daleko idących wypadkach.

Zgromadzeni uznali, że ilość godzin w szkołach przeznaczona na w. f. jest niedostateczna (1 godz. tygodniowo).

Dla pełnego zobrazowania stanu w. f. w szkolnictwie prof. Humen podał następujące dane: ogółem na 25 487 szkół posiadamy 3 143 boiska, czyli jedno boisko na 8 szkół, 21 843 szkoły nie posiadają sal gimnastycznych. Ponad 2 miliony młodzieży jest ich pozbawione.

W wyniku obrad postanowiono m. in. zobowiązać państwowe władze sportowe do opracowania w ciągu trzech miesięcy i przedłożenia prezesowi Rady Ministrów oraz Sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej projektów ustaw, które zapewnią środki oraz warunki do realizacji upowszechniania kultury fizycznej i sportu. Zobowiązano również władze kultury fizycznej do zorganizowania w GKKF w okresie do I. IV. br. jednostki organizacyjnej (w ramach posiadanych etatów), która zajmie się sprawami organizacji i koordynacji powszechnego wychowania fizycznego.

Uczestnicy narady stwierdzając zaniepokojenie stanem zdrowia dzieci i młodzieży szkolnej oraz brak właściwej opieki higieniczno-lekarskiej w szkołach zobowiązali GKKF do podjęcia energicznych starań w resortach zdrowia i oświaty celem porady tej sytuacji. Narada uchwaliła wniosek mówiący o uwzględnieniu w planach nauczania wszystkich szkół podstawowych i licealnych oraz we wszystkich typach szkół zawodowych 3 godzin tygodniowo na obowiązkowe wychowanie fizyczne.

Ogniowa próba piłkarzy „Lecha”

Z kilku niedzielnych imprez piłkarskich, które odbędą się w Poznaniu, największe zainteresowanie budzi występ piłkarzy węgierskich „Vasutas”. Węgry wystąpią w najbliższym tygodniu. W jedenastce gości zobaczymy reprezentacyjnego bramkarza Węgier Meszarosa. Goście przeprowadzą w sobotę lekki trening na stadionie „22 Lipca”.

Dla Lecha mecz ten będzie miał wielkie znaczenie, gdyż chodzi o wyłonienie reprezentacyjnej jedenastki przed rozgrywkami o mistrzostwo pierwszej ligi. Z zacięciem oczekuje się debiutu w barwach Lecha kilku nowych piłkarzy.

Początek meczu o godz. 15 na stadionie „22 Lipca”. (x)

Balony — w górę!

Aeroklub Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanowił w bież. roku wznowić sport balonowy w Polsce.

W końcu września ub. roku powstała przy APRL rada balonowa składająca się z byłych aktywistów balonowych, do której weszli również zwycięzcy zawodniczych międzynarodowych zawodów balonowych o Puchar „Gordon — Bennetta” z lat 1933—38.

Aeroklub Poznański ma za miar utworzyć sekcję balonową, która zrzeszałaby miłośników, zwolenników i sympatyków sportu balonowego oraz byłych sportowców balonowych.

Zapisy przyjmuje Aeroklub Poznański, Poznań ul. Niezłomnych nr 1.

W kolizji z prawem

Dla Ryszarda Banaszaka (zam. przy ul. Czechosłowackiej 7 m 1), Jerzego Szudry (Puszczykowo Stare) i Ryszarda Chelminiaka (Fabryczna 19), którzy od dłuższego czasu nie pracowali, najczęstszym miejscem pobytu był poznański dworzec. 20 listopada ub. roku Banaszak okradł swego brata, zabierając z jego mieszkania odzież o wartości 3 tys. zł. Natomiast 4 października Szudra i Banaszak przywłaszczili sobie szereg przedmiotów, stanowiących własność Tadeusza R., o łącznej wartości 4 tys. zł. W obu wypadkach „fachowcy” pomocą służył Chelminiak, karany już dwukrotnie za kradzieże.

Sąd Powiatowy dla m. Poznania skazał Banaszaka i Chelminiaka każdego na rok i 6 mies., a Szudrę na rok więzienia. Wszystkim na poczet kary zaliczono areszt tymczasowy.

Po libacji, która odbyła się 18 października ub. roku w mieszkaniu Zygmunta Rosadzińskiego (zam. przy ul. Chwałkowskiej 27 m 3), gospodarz w sposób obelżywy wyprosił gości — Franciszka L. i inż. S. — Następnie pchnął inż. S. tak mocno, że ten upadł. Kiedy Franciszek L. pomagał mu się podnieść, otrzymał od Rosadzińskiego cios młotkiem w głowę i obojczyk.

Ponadto przyjaciółka gospodarza — Kornelia Makowska (Skryta 14 m 3) uderzyła Franciszka L. w głowę trzonkiem od siekiery. L. doznał wstrząsu mózgu i złamania obojczyka.

Sąd Powiatowy dla m. Poznania wymierzył Rosadzińskiemu i Makowskiej jednakową karę — po 8 mies. więzienia.

5 - 9 - 250

to numer konta PKO. na które możecie złożyć datki na budowę Pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Kamieniolomy w Poznaniu?



Nie. Ten niezwykły widok przedstawiają od miesiąca stoki poznańskiej Cytadeli. Niby w kamieniolomach uwija się wśród grubych murów kilkudziesięciu ludzi, migają w słońcu kilofy, słychać stuk młotków. To pracownicy Zakładów im. Cegielskiego rozbierają mury zewnętrzne Cytadeli, zdobywając w ten sposób cegły, potrzebne do budowy własnych domków jednorodzinnych. Akcja ta, zorganizowana przez Komitet Budowy Domków Jednorodzinnych przy HCP, przyniesie ogółem około 3 mln. cegieł.

Fot. Kazimierz Przychodźki

Informujemy

Dyrekcja Technikum Handlowego zawiadamia, że całodzienny zjazd absolwentów odbędzie się 3 bm. o godz. 10, w auli Technikum przy ul. Śniadeckich 54/58.

Gniazdo „Sokoła” Poznań-Sródka reaktywuje się 3 bm. o godz. 10.30, w sali Domu Kultury przy ul. Filipińskiej 5.

W Domu Chłopa przy ul. Mielewskiej 33 odbędzie się 3 bm. o godz. 15.30 zebranie członków Powiatowego Związku Pszczelarzy. Poprzedzone ono będzie kursem dla początkujących o godz. 14.

KS „Warta” organizuje 4 bm. o godz. 19 w kawiarni „W-2” tradycyjny „Podkoziółek” z udziałem artystów sceny poznańskich. Zaproszenia wydaje sekretariat Klubu przy ul. Dzierżyńskiego 219. Catkowi dochód przeznacza się na potrzeby Klubu.

Zarząd reaktywowanego Pozn. T.W. Wioślarskiego „Tryton” zaprasza wszystkich starych członków i sympatyków, na wieczorek wioślarski, który odbędzie się dziś o godz. 24 w auli Technikum Budowlanego, ul. Rybaki 17.

Wszyscy członkowie i sympatycy proszeni są o odebranie zaproszeń u Tad. Skitka, Poznań, Ratajczaka 39.

Wiadomości z „pierwszej ręki”

TURYSTYKA I „GIEWONTY”
Wydawałoby się, że jedno z drugim nie ma nic wspólnego. A jednak... Co najmniej od dwóch tygodni palące odbywają długie i wyczerpujące wędrówki po kioskach w poszukiwaniu tych najsłynniejszych papierosów. „Przy okazji” zabrakło również innych gatunków papierosów, takich jak „Poznańskie” i „Sporty”. Dlaczego?

Poznań otrzymuje miesięcznie około 15 milionów (1) sztuk papierosów, w tym 3 mln. „Giewontów”. Okazało się, że w lutym ilość ta była za mała, ponieważ wyczerpały się zapasy papierosów importowanych, głównie radzieckich. (Tak przynajmniej tłumaczy Poznański Zarząd Handlu zwiększony i niespodziewany popyt). Aby więc zapewnić normalne zaopatrzenie w papierosy, rzucono na rynek dodatkowo 4 mln. sztuk, w tym 3 mln. „Giewontów”. Na marzec nie ma jeszcze rozdzielnika, niemniej PZH zapewnia, że wyrobów tytoniowych nie zabraknie. PZH wszedł w porozumienie z CZ Przemysłu Tytoniowego, który dokonał przerzut z innych województw. Swoją drogą nie ma się z czego cieszyć — przecież papierosy są takie... szkodliwe.

WIECIEJ MASŁA
Zasięgnęliśmy też informacji o zaopatrzeniu miasta w masło. Zdaniem PZH masła będzie dość i gospodynie nie będą miały kłopotu. W marcu otrzymamy bowiem o 50 ton więcej niż w lutym. Poprawa ma nastąpić w tych dniach. Niemniej nadzieje, że PZH się nie pomyli...

NOWALIKI
Do wiosny niedaleko. Świadczy o tym wystawy niektórych sklepów warzywnych. Co prawda nowaliki, jak szczypiorek i pietruszka są tam sprzedawane od dawna — łatwo je hodować. Przed kilku dniami pojawiły się jednak nowe „złoty” cieplejszego słońca:

salata (1,30—3,— zł za głowę), rzodkiewka (5,50 zł pęczek) i rabarbar (8—10 zł 1 kg). W przyszłym tygodniu będą już pierwsze inspekcje w górki. Jeśli nadal będzie dopisywać pogoda w końcu marca kupimy pomidory i kalarepkę. 100 ton tych nowalijek dostarczą podmiejskie zakłady ogrodnicze i PGR, resztę sprowadzimy z innych województw.

Ponieważ ostatnio w Poznaniu daje się odczuwać brak owoców, w najbliższych dniach nadejdzie (skromny) transport 70 ton jabłek z Naleczowa. Trochę mało, ale lepsze tyle niż nic. (2s)

COŚ DLA SMAKOSZÓW
Przygotowania są daleko zaawansowane i już w najbliższych tygodniach ukażą się w sprzedaży doskonałe czekoladki „Goplany” nadziewane płynnym kremem w kilku smakach, kostki czekoladowe z nadzieniem wiśniowym, herbatniki kruche lub oblane czekoladą i kekсы orzechowe. Chcąc zapewnić konsumentom świeże artykuły „Goplana” uruchomi w najbliższych tygodniach własne sklepy z pełnym wachlarzem swoich wyrobów w Szczecinie, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Ciechocinku, Lesznie oraz w Poznaniu przy ul. Kraszewskiego i ul. Głogowskiej.

Zatrut się lizolem w Przeźmierowie

Wczoraj, zawezwano Pogotowie Ratunkowe do Przeźmierowa, w mieszkaniu przy ul. Piaskowej 4 otrut się lizolem Antoni Garczyk. Przy czyn tragicznego kroku do tychczas nie ustalono.

Lekarz Pogotowia stwierdził zgon. (za)